

**HISTORIA LITWY POKRÓTCE OPowiedziana
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO –
PÓŻNY GŁOS POZYTYWIZMU WARSZAWSKIEGO
W KWESTII LITEWSKIEJ**

Pierwsza w dorobku Bolesława Limanowskiego książka prezentująca wizję dziejów Litwy, opublikowana w 1895 roku na zamówienie i koszt działającej w Paryżu organizacji skupiającej emigrantów¹, powstała w okresie, gdy pisarz, przebywający wciąż na wychodźstwie, ze szczególną intensywnością poświęcał się pracy twórczej². W tym czasie ukazały się drukiem jego najbardziej znane dzieła: *Historia ruchu społecznego w XIX stuleciu*, wydana w 1890 roku we Lwowie, *Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość* w 1894 roku w Zurychu oraz *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, ogłoszona również w Zurychu w 1901 roku.

¹ B. Limanowski, *Historia Litwy pokrótce opowiedziana (przez Bolesława Limanowskiego)*, nakładem Towarzystwa Litewskiego „Żelmuo” w Paryżu, Chicago 1895. Książeczka przygotowała drukarnia „Zgody”, pisma Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych. W dalszej części tekstu podaję tytuł w pisowni współczesnej, w postaci skrótu *Historia Litwy...*, zgodnie z zasadą przyjętą przez badaczy tematu, natomiast w cytatach z tego i innych tekstów Limanowskiego pozostawiam pisownię oryginalną. Książka ta doczekała się drugiego, poprawionego przez autora, wydania, o którym piszę w końcowych akapitach tego artykułu.

² Najważniejszym źródłem do badań nad biografią Limanowskiego, istotną dla zrozumienia wyborów naukowych i politycznych pisarza, są jego pamiętniki: B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. I–IV, opr. Janusz Durko (wymieniany od II tomu), Warszawa 1957–1973 (na podstawie wydania przedwojennego z 1937 roku w opracowaniu Adama Próchnika. Wstęp Próchnika został zachowany w wydaniu powojennym, w tomie I. Tom IV przygotowano na podstawie rękopisów Limanowskiego ze zbiorów Biblioteki Narodowej). Do powojennych opracowań biografii Limanowskiego i jej znaczenia dla jego twórczości należą m.in.: M. Żychowski, *Bolesław Limanowski 1835–1935*, Warszawa 1971; J. Targalski, *Szermierz wolności. Stuletni żywot Bolesława Limanowskiego (1835–1935)*, Warszawa 1972; K. Cottam, *Bolesław Limanowski (1835–1935). A study in socialism and nationalism*, New York 1978; J. Sztumski, *Bolesław Limanowski – życie i twórczość*, [w:] B. Limanowski, *Socjalizm jako konieczny objaw dziejowego rozwoju. Wybór pism*, Warszawa 1989; M. Śliwa, *Bolesław Limanowski – człowiek i historia*, Kraków 1994. Listę monografii uzupełniły już w obecnym stuleciu liczne artykuły, a wśród nich: M. Śliwa, *Bolesław Limanowski – twórca i badacz idei społecznych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 2” 2004, s. 3–13 oraz M. Romaniuk, *Bolesław Limanowski (1835–1935)*, „Przegląd Socjalistyczny” 2009, nr 4, s. 90–100.

Z aktywnością pisarską szła w parze działalność społeczna, a przede wszystkim polityczna. W 1889 roku znaczący już nie tylko w środowisku polskim zwoleńnik i propagator idei socjalistycznych uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Paryżu³, a w listopadzie 1892 przyjął funkcję przewodniczącego zjazdu reprezentantów ugrupowań socjalistycznych zaboru rosyjskiego, spotkania konstytutywnego dla uformowania się pierwszych struktur PPS, partii, której Limanowski pozostawał już w przyszłości wierny. Zaangażował się też w prace Zarządu Związku Wychodźców Polskich, a potem w działania Czerwonego Krzyża – Towarzystwa Pomocy Więźniom i Emigrantom Politycznym. Prócz tego nieprzerwanie publikował artykuły polityczne i naukowe na łamach nie tylko polskich czasopism, zarówno tych ukazujących się na ziemiach polskich pod zaborami, jak i emigracyjnych. Współpraca ta rzadko nabierała trwałego charakteru, i ze względu na niezachwiane przekonania polityczne autora, zmuszające go niekiedy do zerwania kontaktów z danym tytułem, i z powodu krótkiego bytu wielu, zwłaszcza emigracyjnych, wydawnictw periodycznych. Najregularniej jednak w tych latach zamieszczał swoje teksty na łamach pism warszawskich: „Przeglądu Tygodniowego”, „Ateneum”, „Bluszczu” oraz „Tygodnia, dodatku literackiego do «Kurier Lwowski»”.

Każde z tych zajęć przyczyniało się do utrwalenia autorytetu Limanowskiego jako popularyzatora nowoczesnych koncepcji naukowych i konsekwentnego krzewiciela myśli socjalistycznej, żadne jednak nie przynosiło stałych i wysokich dochodów, a honoraria za dobrze przyjęte i poszukiwane książki autorskie oraz przekłady nie wystarczały na pokrycie codziennych wydatków. Własne próby w sferze przedsiębiorczości także nie dały oczekiwanych rezultatów – zakupiony wraz ze współnikami pod koniec lat 80. w szwajcarskim Thun zakład fotograficzny, który miał poprawić sytuację finansową rodziny Limanowskich, okazał się pomysłem zupełnie chybionym. Nestor polskiego socjalizmu zwierzał się później w liście do przyjaciółki:

„Zakład fotograficzny, który objęliśmy, nie przyniósł nam spodziewanych korzyści, musieliśmy od razu stawić czoło konkurencji dwóch fotografów, którzy przy tym nie przebierali w środkach walki z nami, a nadto wzięliśmy na swoje barki za wielkie na naszą kieszeń zobowiązania pieniężne, więc im podołać nie jesteśmy w stanie. Z tego powodu szukam kupca na mój udział i oczywiście z wielką stratą będę musiał wycofać się z interesu. (...) Mieszkam tu jak w klasztorze, dzieląc czas między pracę umysłową i kłopoty domowo-zakładowe”⁴.

Strata okazała się naprawdę poważna i w kolejnych latach, już na początku ostatniej dekady XIX stulecia, Limanowski wciąż borykał się z problemami natury ekonomicznej. Obarczony obowiązkami rodzinnymi i równocześnie zdeterminowany, by poświęcać się przede wszystkim pracy naukowej i społecznej, podejmował

³ Nie był to pierwszy kongres socjalistyczny, w którym uczestniczył. W 1881 roku jako reprezentant organizacji „Lud Polski” brał udział w kongresie w Chur w Szwajcarii, zob. B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. II: 1870–1907, opr. J. Durko, Warszawa 1958, s. 269–273.

⁴ Tamże, s. 343–344.

się zajęć dorywczych, a gdy nawet znajdował stabilniejsze zatrudnienie⁵, przynosiło ono ledwie wystarczające dochody, a przy tym było tak absorbujące, że na najistotniejsze w jego przekonaniu dociekania naukowe nie starczyło już czasu. Dlatego znawca teorii społecznych i wytrwały badacz historii z satysfakcją przyjmował wszelkie propozycje wydawnicze, które równocześnie zaspokajały obie podstawowe w tym okresie potrzeby: materialną, związaną w pierwszym rzędzie z koniecznością zapewnienia bytu najbliższym i tę głębszą, naukową i pisarską, którą uważał za „wznioślejszy cel życia”⁶.

Jedną z takich propozycji wysłał od jego przyjaciela i dobroczyńcy we francuskim okresie życia emigracyjnego, Henryka Gierszyńskiego. Gierszyński, w młodości uczestnik powstania styczniowego, lekarz posiadający prywatną praktykę w podparyskim Ouarville, stronnik Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, po jego rozwiązaniu wierny ideom tej organizacji, wspomagał myśliciela o bliskich mu poglądach w najtrudniejszych chwilach, w czym niestrudzenie wspierała go żona, Maria, pochodząca ze Żmudzi „gorąca patriotka litewsko-polska”⁷ również z powstańczym epizodem w biografii, znająca przy tym dobrze kręgi emigracji. Oprócz innych form pomocy, takich jak opieka nad rodziną Limanowskiego, oboje zaangażowali się w szukanie dla niego stałej posady, a przynajmniej źródła jakichkolwiek dochodów. Poszukiwania trwałego zatrudnienia nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, ale okazały się wsparciem przyjaciela w trudnym położeniu, nasycenia jego głodu pracy naukowej, a zarazem wykorzystania jego rozległej wiedzy w końcu się nadarzyła. Gierszyński był w owym czasie działaczem Towarzystwa Litewskiego „Żelmuo” (lit. Lietuvių draugija „Želmuo” albo Želmens Draugija)⁸, w początkowym okresie jego istnienia, wraz z Mikołajusem Akelaitisem, bardzo aktywnym inicjatorem spotkań tej grupy, które odbywały się w jego domu w Ouarville⁹.

Właśnie w imieniu Towarzystwa Gierszyński w liście wysłanym na początku 1894 roku zaproponował Limanowskiemu napisanie zwięzłej historii Litwy. Ten przyjął ofertę z radością i wdzięcznością, lecz pracę nad tekstem rozpoczął prawdopodobnie dopiero w kwietniu tego roku lub nawet później: „Jak się obliczam z cza-

⁵ Zob. tamże, s. 403–435, 473–484. Perypetie związane z nieustannym poszukiwaniem stałej pracy i próby łączenia przedstawił też Andrzej Grabski, zob. A. F. Grabski, *Troski i nadzieje uczonego-socjalisty*, [w:] tegoż, *Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku*, Łódź 1981, s. 299–333.

⁶ B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. II, dz. cyt., s. 469.

⁷ Tamże, s. 408.

⁸ Towarzystwo Litewskie „Żelmuo” (ze względu na brak odpowiednich czcionek na sygnowanych przez nie wydawnictwach emigracyjnych figurowała czasem nazwa Żelmuo) powstało w 1866 roku w Paryżu i skupiało w pierwszym okresie swej działalności wychodźców z ziem litewskich oraz miłośników Litwy, najczęściej weteranów powstania styczniowego, niezależnie od deklarowanej przez nich narodowości. Do 1896 roku Towarzystwo działało pod patronatem polskich organizacji emigracyjnych, co było powodem konfliktów z rozwijającym się litewskim ruchem narodowym, a potem, do 1915, już samodzielnie.

⁹ Szerzej na temat działań i współpracy Gierszyńskiego i Akelaitisa oraz funkcjonowania Towarzystwa zob. W. Śladkowski, *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouarville 1878–1930*. Lublin 2005; D. Fainhauzas, *Lietuviai iševiai Paryžiuje. Želmens Draugija, „Aidai”* 1988, nr 1, s. 21–30.

sem, to nie mógłbym wcześniej zasiąść do pisania żądanej przez Towarzystwo Litewskie broszury, jak w miesiącu kwietniu. Jeśli o pośpiech chodzi, to chętnie się zabiorę do tej pracy. W każdym jednak razie jestem mocno wdzięczny tak Czcigodnemu Obywatelowi, jak i Towarzystwu Litewskiemu za pamięć życzliwą o mnie”¹⁰.

W wyniku tych negocjacji w ciągu kilku miesięcy powstała niewielka, bo niespełna 70-stronicowa książeczka, która, choć zaistniała niejako w tle najważniejszych prac autora, zasługuje jednak na przypomnienie z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, skromne wydawnictwo łączyło w sobie podstawowe nurty eksploracji badawczych i ideowych Bolesława Limanowskiego: zagadnienie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości północnowschodnich obszarów dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza Litwy i Inflant, rozważania historyczne, obejmujące zarówno najnowsze dzieje Polski, jak i dzieje powszechnie oraz ściśle z nimi powiązane koncepcje narodu, społeczeństwa i państwa, osadzone w jego ujęciu socjologii pozytywistycznej i wynikającej z tego ujęcia wykładni politycznej¹¹. Po drugie, ze względu na ukazanie zjawisk historycznych z perspektywy teorii społeczno-politycznych, książka Limanowskiego stanowiła najspójniejszą i najnowocześniejszą wypowiedź na temat Litwinów jako narodu w sensie historycznym i politycznym, sformułowaną przed końcem XIX wieku przez myśliciela związanego z kręgiem pozytywistów warszawskich. W obliczu narastania sporu polsko-litewskiego od lat 80. tego stulecia, była głosem w tych dyskusjach istotnym, głosem, którego zabrakło w tym okresie na łamach czasopism reprezentujących środowisko warszawskie, szczególnie zaś na stronach często przyjmującego teksty Limanowskiego „Przeglądu Tygodniowego”.

Wybór problematyki narodów bałtyckich w kontekście procesów dziejowych i przemian społecznych, obecnej w twórczości Limanowskiego właściwie od początku jego działalności pisarskiej, związany był przede wszystkim z miejscem urodzenia. Autor *Historii Litwy...* przyszedł na świat w 1835 roku w położonym na obszarze tzw. Inflant Polskich majątku Podgórze, ulokowanym nad Dźwiną i jej dopływem, Idrą, rzeką, która „jakby stanowiła granicę pomiędzy Łotwą i Białorusią”¹². Miejsce to zapamiętał nie tylko jako krainę lat dziecińczych i dojrzewania, ale

¹⁰ A. F. Grabski, dz. cyt., s. 327. W obliczu wciąż trudnej sytuacji materialnej i problemów ze zrealizowaniem innych zamawianych u niego publikacji Limanowski uznał rychło propozycję Gierszyńskiego za godną szczególnej uwagi i intensywniejszych starań. W marcu 1894 roku pisał do niego: „Jeżeli Towarzystwo Litewskie nie oddało pisania broszury komu innemu i trwa w swoim zamiarze, to może dałoby mnie 100 fr. zaliczki. W takim razie popłaciłbym długi i wyruszyłbym nie zwlekając do Paryża. Historię porozbiorową ukończę jeszcze w tym miesiącu, a na początku kwietnia zabiorę się do pisania litewskiej broszury” (tamże, s. 328).

¹¹ Ewolucję poglądów społecznych i politycznych Limanowskiego, a także genezę i kształt jego koncepcji socjologicznych przedstawiają (oprócz wymienionych wyżej) prace: Z. A. Żechowski, *Socjologia Bolesława Limanowskiego*, Poznań 1964; M. Żychowski, *Klasa – naród – państwo – niepodległość – socjalizm w koncepcjach Bolesława Limanowskiego*, [w:] *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*, Kraków 1972; J. Kurczewska, *Naród w socjologii i ideologii polskiej. Analiza porównawcza wybranych koncepcji z przełomu XIX i XX wieku*, Warszawa 1979.

¹² B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. I: 1835–1870, red. B. Kluge, Warszawa 1957, s. 48.

też jako pogranicze kultur i języków: „W Łuksztyniach i Wonogach chłopci byli Łotysze, ale język białoruski już się był rozszerzył pomiędzy nimi. Za mego dzieciństwa starzy gwarzyli po łotewsku, lecz młodzież mówiła już po białorusku. W domach szlacheckich mówiono po polsku i służba z wielką łatwością przyzwyczała się do tego języka”¹³. Wkrótce przyszło mu opuścić rodzinne strony – gimnazjum ukończył już w Moskwie i tam też rozpoczął studia medyczne, ale ten okres wspominał później bez sentymentu, wskazując przy tym, jakie miejsce lepiej przysłużyłoby się jego edukacji:

„Być może, że pod względem wykształcenia naukowego gimnazja w Moskwie stały wyżej od gimnazjum dyneburskiego, lecz w nim nie groziło wynarodowienie. Kolegami szkolnymi w przeważnej liczbie byłiby Polacy, a miasto Dyneburg, mające mieszaną ludność polsko-łotewsko-białoruską, było bardziej polskie niż moskiewskie – z wyjątkiem samej twierdzy [...] Ucząc się w Dyneburgu spędzałbym co roku wakacje wśród rodziny, albo u matki, albo u ciotek, nawiązałbym pożądane dla późniejszej pracy obywatelsko-narodowej stosunki wśród kolegów z powiatu i z pobliskich okolic”¹⁴.

Lata spędzone w Moskwie nie były jednak bezowocne, bo – nie licząc korzyści edukacyjnych – to tutaj, podczas studiów na wydziale medycznym, związał się z dobrze zorganizowanymi i aktywnie działającymi w murach moskiewskiego uniwersytetu grupami polskich studentów, nie zawsze jawnymi. Z inspiracji tego środowiska, podjąwszy się „misji politycznej”¹⁵, wyjechał z Moskwy, by kontynuować naukę w Dorpacie, znacznie bliżej rodzinnych stron i ludzi ideowo z nimi związanych. Tu ostatecznie porzucił nauki medyczne na rzecz filozofii, ale tych studiów również nie ukończył, bo najpierw zajęły go na kilka miesięcy obowiązki gospodarskie w Podgórzu, a wkrótce potem pochłonęła całkowicie sprawa narodowa. W 1860 roku znalazł się więc w Paryżu, gdzie wyruszył na wieść o powstawaniu tam polskich legionów, a już na początku następnego roku przybył do Wilna z zadaniem konspiracyjnym powierzonym mu przez Ludwika Mierosławskiego. Jako aktywny uczestnik ruchu niepodległościowego wziął tam udział w manifestacji, która odbyła się w maju 1861 roku (a więc jeszcze przed sierpniową masakrą), a w konsekwencji został aresztowany i skazany na zesłanie w głąb imperium rosyjskiego¹⁶. Był to początek długiej rozłąki z ziemiami rodzinnymi, ale zarazem ten burzliwy etap był początkiem działalności publicystycznej i naukowej Limanowskiego, w której kwestie przeszłości i współczesności tych ziem często powracały.

Już w swym debiutanckim tekście, jeszcze rękopiśmiennym, nie drukowanym, zamieszczonym na łamach studenckiej gazetki w Dorpacie w 1859 roku, przyszedł autor *Historii Litwy...* sięgał po tematykę bałtycką. O tym debiucie w dorpackim pi-

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 51–52.

¹⁵ Tamże, s. 157–158. O misji tej wspomina także J. Sztumski, dz. cyt., s. 9 oraz A. Próchnik, *Przedmowa*, [w:] B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. I, dz. cyt., s. 13.

¹⁶ Limanowski został zesłany do guberni archangielskiej. Najpierw skierowano go do miasteczka Mezeń, a po kilku miesiącach do Archangielska. Podczas pobytu w tym mieście Limanowski poznał robotników, zesłanych po powstaniu styczniowym, którzy wywarli znaczny wpływ na jego przekonania polityczne.

semku wzmiankował później: „Umieściłem tam obszerniejszy artykuł o konieczności dziejowej połączenia się Litwy z Polską, opierając się przeważnie na dziełach Szajnochy”¹⁷ i dalej: „Jako ludowiec, sprzyjałem rozbudzeniu się ducha narodowego u Łotyszów, Litwinów, Mazurów pruskich, Kaszubów, Ślązaków, Rusinów; nawet będąc jeszcze w Dorpacie pisałem o tym w pisemku (...)”¹⁸. Wątek ten kontynuował w pierwszym artykule drukowanym, opublikowanym pod koniec 1860 roku w „Przeglądzie Rzeczy Polskich”, piśmie wydawanym przez Seweryna Elżanowskiego w Paryżu. Artykuł, poświęcony tym razem Inflantom, ukazał się w dziale „Korespondencje” i nie miał osobnego tytułu, był jednak obszerną – choć w wersji opublikowanej znacznie skróconą przez redaktora pisma¹⁹ – i wnikliwą obserwacją przejawów rodzenia się łotewskiej tożsamości narodowej i postaw poszczególnych warstw tworzących społeczność regionu. Autor zwracał uwagę na rozkwit literatury w języku łotewskim i form jej rozpowszechniania („W temże mieście znajduje się w Tumie księgarnia łotewska Hacker’a”²⁰), pojawienie się i rozwój prasy oraz innych instytucji kultury służących pielęgnowaniu lokalnej historii i tradycji²¹. Równocześnie dostrzegał poparcie drobniejszej szlachty polskiej, zwłaszcza jej najmłodszego pokolenia, i dla sprawy niepodległościowej, i dla idei przemian społecznych: „(...) przejdźmy do pocieszającego objawu rozbudzonego życia w młodzieży szlacheckiej, nie mającej żadnych uroszczeń do arystokratyzmu. Młodzież ta, owiana nurtującym prądem nowych pojęć i dążeń, stara się, według możliwości i rozumienia, zwiększyć swój zasób umysłowy, zawiązać liczniejsze stosunki w kraju i w ogóle pracować szczerze dla sprawy ojczystej w swym zakresie”²².

Nakreślonej tu perspektywy, łączącej zagadnienia narodowe, regionalne i społeczne oraz historię i współczesność, bronił z pasją w *Paru uwagach Litwina*, postawie konserwatywnej i lojalistycznej przeciwstawiając poglądy nie tylko swoje, ale i od tej postawy „bardziej ważną opinię młodzieży uniwersyteckiej litewskiej”²³, rozwijał ją natomiast i precyzował w szczegółowym omówieniu wydanej w Lipsku w 1860 roku pracy Otto von Rutenberga, poświęconej dziejom Inflant i Kurlandii. Rzetelnie sprawozdając treść książki i nierzadko uzupełniając ją korektami lub komentarzami, autor akcentował jednak te motywy, które uznał za najdonioślejsze, a przy okazji związłe definiował obszar swoich podstawowych zainteresowań i zapatrywań:

„Przechodzę z kolei do stanu, który nie miał żadnego znaczenia politycznego, ale który niemniej przeto powinien zwracać szczególną naszą uwagę, bo tym stanem jest ludność najliczniejsza, do której przed przybyciem Niemców należała

¹⁷ B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. I, dz. cyt., 215.

¹⁸ Tamże, s. 248.

¹⁹ Limanowski skarżył się potem, że Elżanowski „opuścił dwa znaczne ustępy: historyczny i niekorzystny dla bogatej szlachty”, które autor uważał za szczególnie istotne, zob. B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. I, dz. cyt., s. 248.

²⁰ „Przegląd Rzeczy Polskich”, 15 grudnia 1860, s. 19.

²¹ Tamże.

²² Tamże, s. 21.

²³ [B. Limanowski], *Parę uwag Litwina*, „Przegląd Rzeczy Polskich”, 20 lutego 1861 (dodatek do numeru z 1 lutego 1861), s. 56.

ziemia i która mrowiem na niej rozsypana, własnymi i dziś ją rękami uprawia; bo jest nim ludność – bratnia nam z pochodzenia, i do której, można przewidzieć, przeważnie przyszłe losy krainy należeć będą. (...) Łotysze, w blizkiem pokrewieństwie plemiennem z Litwinami zostający”²⁴.

Wierny tej perspektywie pozostawał później i w pismach drobniejszych, i w najpoważniejszych wypowiedziach reprezentujących dopełniające się kierunki jego refleksji publicystycznej i naukowej²⁵. Gdy zatem poruszał się w kręgu idei społeczno-politycznych i projektów przyszłości, w swoich koncepcjach zawsze uwzględniał północne i wschodnie komponenty dawnej Rzeczypospolitej. Na kartach *Patriotyzmu i socjalizmu* przytaczał ten z programów polskich kółek socjalistycznych organizowanych na obczyźnie, który współbrzmiał z jego przekonaniami: „(...) najdalszym i ostatecznym naszym zadaniem stanowimy: przerób i przetopienie obecnych towarzyskich podstaw w krajach, składających rozszarpaną Rzeczpospolitą Polski-Litwy-Rusi, na inne podstawy, na takie, które by ani rozumu, ani sumienia, ani sprawiedliwości ludzkiej nie obrażały”²⁶. Z kolei w licznych wersjach opracowania dziejów powstania styczniowego i kwestia włościańska, i sytuacja na ziemiach litewskich i inflanckich zawsze znajdowały się wśród motywów najsilniej eksponowanych, wznowienie jednej z edycji zamykała zaś konkluzja i deklaracja, która mogłaby stanowić credo historycznych rozważań Limanowskiego: „Objąwszy wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, powstanie 1863 r. uznało otwarcie prawo pobratymczych ludów Litwy i Rusi do najrozleglejszego rozwoju ich narodowości i języka. Zamiast dawnej unii królestwa polskiego i wielkiego księstwa litewskiego, musi wytworzyć się w przyszłości federacja narodów polskiego, litewskiego i ruskiego”²⁷.

Wydana u schyłku stulecia, które interesowało Limanowskiego najbardziej, *Historia Litwy...*, choć pisana *ad hoc*, była więc konsekwentną kontynuacją głównych nurtów badań i rozważań autora, pierwszym obszernym i praktycznym podsumowaniem rozproszonych owoców namysłu nad losem narodów bałtyckich, a być może przede wszystkim – sięgając po sformułowania Juliusza Bardacha – próbą „zastosowania tych założeń oraz konfrontacji swoich teoretycznych poglądów z rzeczywistością dziejową bliskiego mu kraju”²⁸. W rezultacie powstała książeczka, która dawała społeczno-polityczną interpretację dziejów Litwy i pod tym względem wyróżniała się zdecydowanie na tle innych dzieł polskiej historiografii XIX-wiecznej podejmujących ten temat.

²⁴ Tegoż, *Dzieje Inflant i Kurlandji od r. 1385 do r. 1562, podług Rutenberga*, „Przegląd Europejski, Naukowy, Literacki i Artystyczny J. I. Kraszewskiego”, Rok I, Tom I, Warszawa 1862, s. 648–649.

²⁵ Szczegółowo rozwój tych motywów w pisarstwie Limanowskiego omawia Juliusz Bardach: J. Bardach, *Inflanty, Litwa, Białoruś w twórczości Bolesława Limanowskiego. Studium z dziejów kwestii narodowej*, [w:] tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.

²⁶ B. Limanowski, *Patriotyzm i socjalizm*, [w:] tegoż, *Socjalizm jako konieczny objaw dziejowego rozwoju. Wybór pism*, dz. cyt., s. 598–599.

²⁷ Tegoż, *Powstanie narodowe 1863 i 1864 r.*, wydanie II, Lwów 1900, s. 136.

²⁸ J. Bardach, dz. cyt., s. 309.

Dominująca w pracach pisanych po polsku wizja przeszłości mieszkańców Litwy ufundowana była na romantycznej fascynacji ludem i jego pamięcią oralną, starożytnością, postrzeganą jako wartość i źródło mądrości utraconej w procesach cywilizacyjnych, odmiennością języka i obyczaju i długo kultywowanych przedchrześcijańskich wierzeń. Ich autorzy, nierzadko identyfikujący się z opisywaną krainą, a tym samym żywo zainteresowani jej jak najgłębszym „zakorzeniem” w odległej przeszłości, koncentrowali się na ogół, w zgodzie z duchem epoki i wspomnianą fascynacją, na dziejach najdawniejszych, na poszukiwaniu początków, tajemnicach etnogenezy. I tak popularne wówczas, tworzone pod koniec lat 30., 9-tomowe *Dzieje (starożytne) narodu litewskiego* Teodora Narbutta doprowadzone były jedynie do kresu panowania dynastii jagiellońskiej, za to cały tom I wypełniała dość bezkrytyczna rekonstrukcja mitologii litewskiej. W podobnym punkcie dziejów kończyła się mocniej oparta na badaniach, poddana rygorom akademickiej metodologii praca Lelewela. Kraszewskiego jako autora dwutomowej pozycji *Litwa. Dzieje starożytne* interesowała zasadniczo Litwa przedchrześcijańska, a Michał Baliński za właściwą historię Litwy uznawał tylko ten jej etap, który kończył się wraz z zawarciem unii z Polską²⁹. Badaczka tego piśmiennictwa, Małgorzata Litwinowicz-Drożdźiel, zauważa, że efektem tak ukierunkowanych eksploracji była mitologizacja historii, zestawienie w jednej opowieści historycznej podań ludowych, niezwyfikowanych (lub niewyfykwalnych) legend założycielskich i wiedzy czerpanej z dostępnych materiałów archiwalnych, zmyślenia i prawdy³⁰. Tworzone w ten sposób tomy należały do specyficznego gatunku „pośredniego” między opracowaniem historycznym a gawędą o czasach dawno minionych. Zamierzone jako przedstawienia niezwykłego splendoru pradawnej Litwy, przekształcały się w quasi-literackie zbiory opowieści i osobliwości, jak u Narbutta, almanachy etnograficzno-historyczne, jak u Kraszewskiego, czy „dykcyonarze geograficzne”, jak w przypadku Balińskiego. Publikacje te bez wątpienia odtwarzały i „ożywiały” obraz Litwy w wyobrazeniach zbiorowych mieszkańców dawnej Rzeczypospolitej, miały też swój ogromny udział w formowaniu litewskiej myśli narodowej, nie ukazywały jednak historii jako dynamicznego i trwającego wciąż procesu, nie dostarczały narzędzi ani metody do jego rozumienia.

²⁹ Przywołane przeze mnie dzieła to (w kolejności ich pojawienia się w tekście): T. Narbutt, *Dzieje (starożytne) narodu litewskiego*, T. 1–9, Wilno 1935–1941; J. Lelewel, *Dzieje Litwy i Rusi aż do unji z Polską w Lublinie 1569 zawartej*, Paryż 1839; J.I. Kraszewski, *Litwa. Starożytne dzieje, ustawy, język, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, podania itd.*, T. I–II, Wilno 1847–1850; M. Baliński, *Wielkie Księstwo Litewskie*, [w:] M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana*, T. III, Warszawa 1850. Wymienione tytuły to oczywiście tylko niektóre XIX-wieczne pozycje z omawianego tu zakresu – zrodzone z idei romantycznej zainteresowanie przeszłością ziem litewskich znajdowało wyraz w obfitości podobnych publikacji, często skupiających się na konkretnych miejscach, jak Wilno, czy postaciach. Wspomniane w tekście dzieła wybrałem jako, moim zdaniem, najbardziej reprezentatywne dla sposobu opisywania dziejów Litwy, szczególnie w I połowie tego stulecia.

³⁰ M. Litwinowicz-Drożdźiel, *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Kraków 2008, zwłaszcza rozdział *Wstęp: Litewskie starożytności, litewska historiografia*.

Limanowski nadał swej książeczce inny kształt i charakter. Miał nad swoimi poprzednikami istotną przewagę – pisał ją w ostatniej dekadzie wieku, patrząc na epokę porozbiorową już z dystansu i mając do dyspozycji osiągnięcia nauki drugiej połowy stulecia, by wymienić choćby, w wymiarze badań lituanistycznych, osiągnięcia Wileńskiej Komisji Archeologicznej (ciała ocenianego niejednoznacznie, ale o wymiernych zasługach)³¹ czy też, w wymiarze szerszym, dokonania niemieckich językoznawców, takich jak Georg Nesselmann, badacz języka i folkloru litewskiego czy August Schleicher, twórca teorii o pochodzeniu języków z prajęzyka indoeuropejskiego. Wpływ nowych odkryć i hipotez wyraźny jest już w pierwszym rozdziale *Historii Litwy...*, w którym autor powoływał się co prawda na prekursorów, Kraszewskiego i Lelewela, ale większą część wywodu poświęcił genezie i rozwojowi języka litewskiego i języków mu pokrewnych w ujęciu opartym na hipotezie wspólnego źródła indoeuropejskiego³². Pomiął też w nim zupełnie „dzieje bajeczne” Litwy i jedynie marginalnie poruszył tematykę mitologiczną, rezygnując z analizy tych zagadnień, które najżywiej interesowały historiografów doby romantycznej, w tym również najwierniejszego postawie krytycznej Lelewela.

Mogło to wynikać w pewnym stopniu z niewielkiej objętości publikacji, charakterystycznej raczej dla broszury politycznej, których Limanowski opracował wiele, niż dla XIX-wiecznych dywagacji historycznych³³. Przede wszystkim jednak pisarz inne przyjął proporcje w opisie poszczególnych epok i odmienne kryteria tego opisu. Analizę etnogenezy ograniczył do niezbędnego minimum, zostawiając miejsce na przedstawienie czasów najnowszych, porozbiorowych, aż do 1894 roku, jak wskazywał w tytule ostatniego rozdziału książki³⁴. Skupiał się natomiast nie na przejawach i dowodach starożytnego zakorzenienia Litwinów, lecz na – osadzonych często w kontekście całego regionu kulturowego lub nawet europejskim – mechanizmach kształtujących litewską nowożytność, zwłaszcza na ich podłożu społecznym, w tym na przemianach losu i znaczenia włościństwa.

Omawiając więc koleje panowania władców Litwy przedchrześcijańskiej, wyróżniał Giedymina za jego próby reformowania kraju:

³¹ Zob. E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów. Litwa w XIX wieku*, przeł. Beata Kalęba, Kraków 2003, s. 269–277.

³² B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 8–12.

³³ Dzieło historyczne o niewielkich rozmiarach nie było w tym czasie wyjątkiem. Popularne opracowanie autorstwa Konstancji Skirmuntt liczyło bez dodatków 130 stron, była to jednak praca „poświęcona wiekowi dziecinnemu”, a więc adresowana do najmłodszych czytelników jako substytut podręcznika, zob. K. Skirmuntt, *Dzieje Litwy opowiedziane w zarysie*, Kraków 1886. Być może to zmniejszenie formatów w II połowie XIX wieku było znakiem czasu: z jednej strony książki takie powstawały szybciej, na konkretne zamówienia i jako produkty o wymiernej wartości ekonomicznej, z drugiej – zmieniały się zasady ich dystrybucji. Co do pracy Limanowskiego, Juliusz Bardach formułuje następujące przypuszczenie: „Książeczka jest wydana w małym formacie, drukowana petittem na cienkim papierze, co wskazywałoby, że była również przeznaczona do nielegalnego przemycania do kraju” (J. Bardach, dz. cyt., s. 307).

³⁴ Trzeba jednak przyznać, że i ten rozdział nie był bardzo wnikliwym opracowaniem. Obejmujący właściwie stulecie, bo rozpoczynający się przywołaniem konsekwencji III rozbioru Polski w 1795 roku, zajmował w książeczce niespełna 10 stron. Oddawał natomiast dobrze intencje autora, bo wypełniała go raczej analiza szeroko pojmowanych procesów historycznych oraz polityczny namysł nad przyszłością niż chronologicznie uporządkowana i szczegółowa relacja ze zdarzeń.

„Gedymin nie tylko był wielkim wojownikiem, ale i mądrym rządcą. Szanując sam prawa, strzegł pilnie, ażeby i zależni od niego książęta zgodnie z prawami rządili. Od dawna na Litwie i Rusi nie było takiego porządku i bezpieczeństwa. Miecz uchylał się przed prawem. Państwo militarne zaczęło się przeistaczać w państwo prawne. (...) Ogłosił on swobodę handlu w swoim kraju, bez poboru cła i myt; wzywał rzemieślników do osiedlania się, obiecując im wszelką opiekę”³⁵.

Po tak sformułowanej charakterystyce protoplasty litewskiej dynastii nie był zapewne zaskoczeniem dla czytelników fakt, że w ukazaniu Wielkiego Księstwa Litewskiego wkraczającego w erę unii z Polską Limanowski mniejszą wagę przykładał do bezpośrednich politycznych, administracyjnych i personalnych rezultatów tej fuzji na poziomie instytucji władzy, a większą do problemów z chrystianizacją, której prowincja żmudzka się opierała, kwestii regulacji praw stanu uprzywilejowanego i do pogłębiających się rozdzwieńków społecznych w państwie, w którym „pierwotna równość litewska przestała już dawno istnieć”, „lud rolniczy wpadał w coraz większą zależność od kunigasów”, a z „włościanami obchodzono się mało co lepiej, niż z niewolnikami”³⁶.

W kolejnych rozdziałach autor nie trwał może rygorystycznie przy obranym kierunku wywodu, ale regularnie go eksponował. Gdy dawał obraz „złotego wieku” Rzeczypospolitej pod rządami ostatnich Jagiellonów oraz okoliczności zawarcia i następstw unii lubelskiej, w swym skondensowanym zarysie skupiał się ponownie na sytuacji warstw uprzywilejowanych i dyskryminowanych³⁷. Znalazło się tu miejsce i na relację z ostatecznego upadku obu skrzydeł zakonu (krzyżackiego i inflanckiego), i na sprawozdanie z trudnych i pełnych emocji negocjacji prowadzących do pełnego połączenia dwóch związanych już mocno ze sobą organizmów państwowych, i w końcu na przedstawienie sukcesów ruchu reformacyjnego na ziemiach Litwy i Inflant, ale autor oceniał te zjawiska, podobnie jak unię i całą epokę, z punktu widzenia ich skutków społecznych. Koniec potęgi zakonnej tworzył szanse na zjednoczenie krain i ujednoczenie obowiązujących w nich systemów prawnych, reformacja przyczyniła się istotnie do rozkwitu oświaty i kultury, unia przynosiła poprawę położenia mieszczan i chłopów. Przed sejmem lubelskim lud litewski musiał dochodzić swoich praw w powstaniach zbrojnych przeciw własnym kunigasom, co autor podkreślał, bo „nie wpływy polskie i nie szlachta polska zawiniły, że na Litwie i na Żmudzi powstało ciężkie poddaństwo”³⁸. Po scaleniu z Polską, pod jednoczącym berłem Zygmunta natomiast:

„Powstawały i wzbogacały się miasta, i pojawił się nawet liczny stan miejski. Rolnictwo rozszerzyło się i udoskonalilo. Wywóz zboża wzrastał. Handel rozwinął się ogromnie. Przemysł i rzemiosła podniosły się. Mnożyły się szkoły, drukarnie i biblioteki. W tym obrazie powszechnego postępu była wielka, ciemna plama: poddaństwo ludu wiejskiego. Im bardziej jednak oświata rozjaśniała umysły, tem

³⁵ B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 22–23.

³⁶ Tamże, s. 30.

³⁷ Ukazaniu tej problematyki służyły nawet cytaty i odwołania do źródeł oraz starszej historiografii, zob. B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 38–39.

³⁸ Tamże, s. 39.

bardziej ta plama raziła oczy. Ozwały się też głosy, że poddaństwo sprzeciwia się i prawom boskim, i prawom ludzkim³⁹.

Jeszcze dobitniej podniesiona została kwestia włościańska w części poświęconej czasom nowszym, drugiej połowie XVIII i XIX stuleciu. Po szkicowym zarysie stulecia poprzedniego, w którym wyróżnił szkodliwy wpływ działalności i nauczania jezuitów na losy państwa oraz rosnącą samowolę magnaterii litewskiej i ruskiej, w obu tych zjawiskach dostrzegając przyczynę nieszczęść spadających wówczas na Rzeczpospolitą, autor przeszedł do pogłębionego opisanie procesów modernizacyjnych doby oświecenia. Pogłębionego, ale i sprofilowanego, bo za rys dystyngtywny nurtów reformatorskich uznał „dążność do polepszenia doli klas uciśnionych”⁴⁰.

Zgodnie z tym założeniem skoncentrował się – można by rzec, z nieukrywaną satysfakcją historyka, który bada epokę bliską mu ideowo – na postaciach i inicjatywach szlacheckich, które politykę społeczną realizowały w sposób godny naśladowania. Pojawili się więc na kolejnych stronach Wybicki, Kołłątaj i Staszic jako orędownicy sprawy chłopskiej. Obok nich długiego fragmentu doczekali się Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, który pracował na rzecz rozwoju litewskiego rolnictwa i przemysłu, oraz ksiądz Paweł Brzostowski, referendarz litewski, który „obdarzył włościan wolnością i zorganizował między nimi małą republikę”⁴¹. Przedsięwzięcia takie przynosiły, zdaniem Limanowskiego, dobre i wymierne efekty, i mogły nie tylko zainspirować posłów Sejmu Czteroletniego, ale i wpisać się w nurt przemian europejskich, bo kontekstu dla reform krajowych szukał autor w hasłach i osiągnięciach rewolucji francuskiej. Omówienie czasów rozbiorowych kończyło się konkluzją: „Rzeczpospolitą polsko-litewską ostatecznie rozebrano dla tego – jak pisał minister rosyjski książę Bezborodko – że wolność, która ona dawała włościanom, mogła zachęcić i włościan moskiewskich do żądania onej”⁴². Zbadanie zasadności tej tezy wymagałoby osobnej analizy, tutaj należy jedynie zauważyć, że była logicznym zwieńczeniem zawartej w rozdziale interpretacji wydarzeń.

XIX wiek widział już Limanowski – gdy pozostajemy przy motywach społecznych – przede wszystkim jako arenę zmagania o prawa ludu oraz powolnej, ale ciągłej emancypacji tej grupy, włączającej się świadomie w walkę o niepodległość, i pod tym kątem prezentował kluczowe etapy tej walki⁴³. Za najważniejszy punkt napoleońskiego przemarszu przez Litwę, Inflanty i Kurlandię uznał ogłoszenie zwolnienia chłopów z feudalnych zależności, akt w jego przekonaniu tak doniosły, że

³⁹ Tamże, s. 42.

⁴⁰ Tamże, s. 49.

⁴¹ Tamże, s. 50.

⁴² Tamże, s. 52.

⁴³ Warto przypomnieć, że podobne spojrzenie na to stulecie dominowało w fundamentalnych pracach Limanowskiego, by wymienić: B. Limanowski, *Historia ruchu społecznego w XIX stuleciu*, Lwów 1890; tegoż, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej*, Zurych 1901. W drugiej z tych książek Limanowski stwierdzał: „Dla zrozumienia ruchu demokratycznego w każdym narodzie nie wystarcza ogólna teoretyczna znajomość, czym jest, czyli raczej, czym być powinna demokracja, ale i konieczną jest rzeczą stanąć na gruncie historycznym i zbadać, pod wpływem jakich warunków ten ruch demokratyczny powstał i kształtował się”, cyt. za: A. F. Grabski, dz. cyt., s. 300. Sformułowana tu zasada metodologiczna przyswiecała Limanowskiemu przy tworzeniu *Historii Litwy*...

po klęsce Francuzów musiała się z jego skutkami zmierzyć administracja carska, a szlachta litewska gotowa była tę zainicjowaną zmianę ustrojową wspierać. Powstanie listopadowe w tym ujęciu mogło skończyć się inaczej, bo „włóścianie żmudzcy w marcu następnego roku, zagrożeni poborem wojskowym, pierwsi zerwali się do broni przeciwko Moskalom”, mogło więc przynieść upragnione zwycięstwo, „gdyby nie rząd polski, opanowany przez bogatą szlachtę, nie był popsuł całej sprawy (...)”⁴⁴. Spośród uczestników powstania na osobną wzmiankę zasłużył Szymon Konarski, właśnie za propagowanie całkowitego zniesienia poddaństwa. Z aspektów powstania styczniowego z kolei wybił autor na pierwszy plan manifest z 22 stycznia, w którym rząd „ogłosił powszechną wolność i równość, a nadto przyznał, że ziemia, którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, stała się jego własnością, jego dziedzictwem wiecznym (...)”⁴⁵. Uwagi o powstaniu, ostatnim wydarzeniu historycznym opisywanym w książce, zamyka przytoczenie słów Konstantego Kalinowskiego, które jeden z legendarnych dowódców zrywu miał wypowiedzieć tuż przed egzekucją: „Nie ma szlachty, wszyscy są równi”⁴⁶. Takie rozłożenie akcentów w charakterystyce dramatycznego XIX wieku pozwala przypuszczać, że była to nie tylko wizja nieodległej przeszłości, ale i sformułowanie postulatów dotyczących przyszłości.

Ze względu na uwypuklenie syntetycznie ujętej problematyki społecznej jako jednego z dominujących motywów książki – nie tylko w końcowych rozdziałach, ale także ze względu na zwięzłość i zwartość narracji oraz polityczne, czy raczej ideologiczne zaangażowanie w przedmiot opisu, *Historia Litwy...* bliższa była publicystyce Limanowskiego niż pracom poprzedzających go historiografów. Źródeł takiego spojrzenia i metody opisu należałoby szukać zwłaszcza w artykułach zamieszczanych na łamach „Przeglądu Tygodniowego” od końca lat 60. W numerze 41 z 1969 roku ukazała się pierwsza odsłona stałej w zamiarze rubryki, prowadzonej przez Limanowskiego pod tytułem *Przegląd życia społecznego*. W tekście tym współpracownik pisma, przebywający ponownie w Polsce, wykladał koncepcję inicjowanego działu, a przy tym i swoje credo ideowe i naukowe, wykrystalizowane pod wpływem lektur i osobistych kontaktów, które pomagały mu przetrwać na zesłaniu. Wyróżniał tu socjologię jako jedną z nauk najważniejszych, jej zadaniem bowiem jest poznanie praw kierujących organizmem społecznym, „w niej znajdziemy drogę i środki do rozwiązania zagadnień społecznych”, decydujących o kształcie i rozwoju państwa i narodu. Prawa te, „porządek i konieczność” – jak wyjaśniał dalej, powołując się na niezwykle popularnego w kręgach pozytywistów warszawskich Henry’ego Thomasa Buckle’a⁴⁷ – nie zależą od nieokreślonych sił zewnętrznych, „lecz raczej są szeregiem wywiązujących się następstw, z przekonania poprzednich pod rozmaitymi wpływami powziętych i w umysłach głęboko zako-

⁴⁴ B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 56.

⁴⁵ Tamże, s. 58.

⁴⁶ Tamże, s. 59.

⁴⁷ Zob. T. Sobieraj, *W służbie prawdy i postępu. Ideał antropologiczny uczonego (mężczyzny) we wczesnej publicystyce „Przeglądu Tygodniowego”*, [w:] *Pozytywiści warszawscy. „Przegląd Tygodniowy” 1866–1876*. Seria I: *Studia, rewizje, konteksty*, red. A. Janicka, Białystok 2015, s. 174–175.

rzenionych”⁴⁸. W ten sposób uwydatniał znaczenie zjawisk społecznych w funkcjonowaniu zbiorowości ludzkiej i zarazem wskazywał, że klucz do zrozumienia tych zjawisk leży w ich historycznych przemianach. Rozpatrywana w odniesieniu do takich rozważań książka była realizacją przyjętej teorii badawczej, swoistym przeglądem życia społecznego w dziejach Litwy. Osadzała powyższe założenia w konkretnej rzeczywistości historycznej i praktyce historiograficznej.

Drugim z głównych motywów *Historii Litwy...*, ściśle powiązanim z tematyką społeczną i również zakorzenionym – choć nie bezpośrednio – w piśmiennictwie politycznym i publicystycznym dorobku Limanowskiego, była kwestia narodowa. O podstawach i kształtowaniu się świadomości narodowej Litwinów badacz ich dziejów nie mógł pisać wprost w prasie warszawskiej, bo po upadku powstania styczniowego nie podejmowało tego tematu czasopiśmiennictwo polskie w zaborze rosyjskim. Wzmoczone represje, zniesienie resztek autonomii Królestwa Polskiego, nazywanego w tym okresie Krajem Nadwiślańskim, kolejna faza rusyfikacji, obejmująca całość ziem pod zaborem rosyjskim, a nade wszystko podwojona gorliwość cenzury, o której wspominał w pamiętnikach bohater tego tekstu⁴⁹, nie sprzyjały refleksji nad przeszłością i teraźniejszością Litwy w legalnie wydawanych tytułach prasowych. W opinii historyka literatury tej epoki Andrzeja Romanowskiego słaba obecność tematyki litewskiej i ruskiej w czasopiśmie warszawskich wynika też z braku zainteresowania czytelników – ludność Królestwa żyła własnymi problemami. Obojętność na troski obywateli ziem zabranych była tak wyraźna, że – jak zauważa Romanowski – „Orzeszkowa, określająca się jako «mieszkanka tej części Polski, która nazywa się Litwą», znajdowała w «Kraju» [gazecie polskiej wydawanej w Petersburgu – przyp. M. N.] większe niż w pismach warszawskich zrozumienie dla sytuacji społeczno-politycznej w byłym Wielkim Księstwie”⁵⁰.

Redakcje, które niewiele miejsca poświęcały zagadnieniom istotnym dla polskich mieszkańców Kresów (ta nazwa była już wówczas w użyciu), właściwie zupełnie nie interesowały się losami społeczności litewskojęzycznej. Nie odnotowały więc wprowadzenia i surowego egzekwowania zakazu druku w języku litewskim czcionką łacińską, który był jedną z najsurowszych form represji popowstaniowych, i który obowiązywał w wąskim najpierw zakresie od 1864 roku, a potwierdzony kolejnymi decyzjami administracyjnymi władz rosyjskich stanowił rygorystycznie przestrzegane na ziemiach litewskich prawo aż do 1904 roku⁵¹.

⁴⁸ B. L. [B. Limanowski], *Przegląd życia społecznego*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1869, nr 41, s. 346. Rubryka istniała przez niespełna dwa lata, do numeru 32 z 1870 roku. Potem Limanowski ograniczył swoją współpracę z pismem, ale tematyka społeczna pozostała jedną z najważniejszych w jego twórczości.

⁴⁹ Limanowski w pamiętnikach opisuje okoliczności swojego powrotu ze Lwowa do Warszawy na początku 1877 roku. Na granicy w Radziwiłowie, w czasie rewizji, zarekwirowano mu rękopis *Socjologii*, aby skierować go do oceny przez urząd cenzury w Warszawie. Po przyjeździe do Warszawy i moźolnych staraniach pisarz odzyskał swój rękopis, ale z zastrzeżeniem, że „jak będzie drukować, to znowu rękopis przyjdzie do cenzury”, zob. B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. II, dz. cyt., s. 153–154.

⁵⁰ A. Romanowski, *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003, s. 212–213.

⁵¹ Szerzej na ten temat zob. M. Niemojewski, *Knygnešiai, czyli o narodzinach litewskiej*

Co ważniejsze, periodyki warszawskich pozytywistów, z którymi Limanowski współpracował i identyfikował się w pewnym stopniu, nie zareagowały na rozwój litewskiego ruchu narodowego pod koniec lat 60., związanego z narodzinami nieformalnej sieci przemytników książek, a później z pojawieniem się pierwszych litewskich czasopism wydawanych na terenie Litwy Pruskiej (Prus Wschodnich), z których pierwsze, „Aušra”, założona przez Jonasa Basanavičiusa, ukazywała się od 1883 roku. Tym samym najważniejsze tytuły formacji pozytywistycznej, z „Przeglądem Tygodniowym” na czele, nie wzięły udziału w znaczącej dla przyszłych relacji polsko-litewskiej polemice prasowej, rozpoczętej na łamach „Dziennika Poznańskiego”, której przedmiotem, przynajmniej w pierwszej jej fazie, była nacjonalistyczna i politycznie szkodliwa – z punktu widzenia poznańskiej redakcji – postawa twórców „Aušry”⁵².

Książka Limanowskiego była spóźnionym głosem reprezentanta warszawskiego pozytywizmu w tej dyskusji. Historyk nie wpisywał się w spór intencjonalnie, w okresie jego natężenia przebywał w Genewie, ale jego jednoznaczne poglądy w kwestii litewskiej były cennym uzupełnieniem spectrum prezentowanych w tym sporze stanowisk.

W swoim dziele Limanowski zdecydowanie podkreślał prawo Litwinów do samostanowienia, śledził proces formowania się tożsamości narodu i skrupulatnie odnotowywał jego historyczne przejawy. Już na początku książki nadmieniał, że od zarania Litwini stanowili grupę odrębną od Słowian i sami dzielili się na mniejsze odłamy językowe, a dalej kreślił utrzymany w bardzo romantycznej tonacji portret Litwinów jako ludu prostego, „łagodnego usposobienia”, który „namiętnie lubił myślistwo do późna” i orał drewnianym lemieszem, a za miecz chwycił dopiero w obronie przed najeźdźcami z północy i zachodu⁵³. Podkreślał, mówiąc o czasach unijnych, że „pomimo połączenia się królestwa polskiego z wielkim księstwem litewskim, były to państwa zupełnie odrębne od siebie”, a osobne miejsce zajęły na kartach książki Witold jako samodzielny władca i „mąż niepospolitych zdolności”, z którego później przywódcy ruchu narodowego chcieli uczynić „bohatera narodowości litewskiej, podsuwając mu myśl nadania językowi litewskiemu znaczenia państwowego”. Z taką wykładnią sytuacji historycznej się nie zgadzał, stanowczo

inteligencji, [w:] *Sploty kultury*, red. N. Dołowy-Rybińska, A. Gronowska, A. Karpowicz, I. Piotrowski, P. Rodak, Warszawa 2010 oraz tegoż: *Okres zakazu druku jako cezura w dziejach dwujęzycznego piśmiennictwa litewskiego*, [w:] *Zagadnienia bilingwizmu*, pod red. Ł. Zabielskiego, Seria I: *Dwujęzyczni pisarze litewscy i polscy*, red. A. Baranow, J. Ławski, Białystok – Vilnius 2017. Tam też dokładniejsze informacje o rozwoju litewskiego ruchu narodowego i zjawisku przemytu druków litewskich.

⁵² Omówienie przebiegu tego sporu i najważniejsze teksty w jego ramach opublikowane znaleźć można w: *W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku. Wybór materiałów*, T. 1, red. M. Zaczynski, B. Kałęba, Kraków 2004 oraz *My nie bracia, my sąsiedzi. Polska perspektywa stosunków polsko-litewskich. Wybór tekstów i dokumentów*, red. A. Srebrakowski, Wrocław 2013. Środowisko warszawskie włączyło się w tę dyskusję później, na początku XX wieku, gdy angażowała ona już szerokie kręgi inteligencji polskiej i litewskiej i gdy dążenia emancypacyjne Litwinów były już wyrażane w formie działań instytucjonalnych i publicznie ogłaszanych roszczeń politycznych.

⁵³ B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 11.

stwierdzając, że autonomia językowa Litwy nie była za panowania Witolda możliwa, a jeszcze przez długi czas język litewski nie mógł pretendować do rangi powszechnego, bo na ziemiach litewskich „w ścieraniu się języka ruskiego z polskim, ostatni brał przewagę (...) Co do właściwej litewszczyzny, to ona zamieniała tylko przewagę jednego języka na przewagę drugiego”⁵⁴. Pierwsze próby emancypacji języka litewskiego jako języka piśmiennictwa przyniosła dopiero reformacja, ponieważ „w walce innowierców z kościołem katolickim obie strony zwracały się do całego narodu (...) by łatwiej rozumiano, pisano w tym języku, którego używano w życiu codziennym. Pojawiły się więc i druki litewskie”⁵⁵. Co znamienne, próby te Limanowski wpisał w charakterystykę wysoko przez niego ocenianej epoki zygmuntońskiej i splótł je ze zwiastunami korzystnych przemian społecznych.

Wątek filologicznych fundamentów myśli narodowej znalazł kontynuację w dalszych częściach książki. Choć Limanowski jezuitom wystawił tu jak najgorsze świadectwo, wierny regułom rzetelności pracy historycznej przyznawał, że i oni mieli wkład w rozkwit druków litewskich, a nawet w podstawy normatywizacji języka litewskiego (wymieniał gramatykę i słownik Širvydasa⁵⁶). Z kolei dokonania Kristijonasa Donelaitisa, uznawanego za prekursora litewskiej literatury pięknej, przywołał autor na tle działań inicjatorów naprawy państwa przed jego ostatecznym upadkiem w wyniku rozbiorów. W zakończeniu tego rozdziału przedstawiona została sylwetka Harlieba Helviga Merkela (w tekście książki jako Garlieb Helwig Markel), Niemca bałtyckiego, przedstawiciela pokolenia entuzjastów myśli oświeceniowej, zdaniem badaczy przedmiotu pierwszego historyka kultury łotewskiej i twórcy pierwszego panoramicznego ujęcia tego tematu⁵⁷. Ponownie zatem Limanowski wskazywał, że ewolucja idei narodowej szła w parze z rozkwitem nurtów postępowych, a sięganie przez niego – nie tylko w tym miejscu – po przykłady inflanckie, wykraczające poza zakres pracy, dowodzi, iż broszura w zamyśle była nie tylko zwięzłym wykładem dziejów, ale i swoistym manifestem pozytywistycznej historiozofii.

Wiek XIX, stulecie narodów, takim też było w ujęciu polskiego historyka. Źródeł wyraźnego przebudzenia narodowego Litwinów szukał Limanowski w ugodowej – do czasu – polityce władz carskich, imponującym rozwojowi Uniwersytetu Wileńskiego, zrodzonej z romantycznego impulsu twórczości uczonych i literatów, którzy „wskrzyszali minioną chwałę państwa litewskiego”, a więc w dziełach swoich poprzedników, piszących z pasją o Litwie, a nierzadko piszących także po litewsku: „Wychodziły w języku litewskim książki, nie tylko same religijne, ale i służące dla użytku, a także i poezyje, i opowiadania”⁵⁸. Aspiracje narodowe zostały gwałtownie stłumione, gdy po powstaniu listopadowym „car Mikołaj mścił się

⁵⁴ Tamże, s. 39.

⁵⁵ Tamże, s. 42.

⁵⁶ Chodzi tu o książki: K. Širvydas, *Dictionarium trium linguarum in usum studiae iuven-tutis*, Vilnae 1629. Współcześnie nazwisko litewskiego humanisty zapisywane jest w postaci: Konstantinas Sirvydas.

⁵⁷ Zob. G. Merkel, *Die Letten vorzüglich in Liefland am Ende des philosophischen Jahr-hunderts*, Leipzig 1796.

⁵⁸ B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 56.

nad Polakami i Litwinami i postanowił zmoskwicic ich zupełnie". Odżyły na nowo w latach następnego powstania, którego przywódcy w wydawanych przez siebie dokumentach zapewniali „pobratymczym ludom Litwy i Rusi (...) najrozleglejszy rozwój ich narodowości i ich języka”⁵⁹. I choć i ta walka o niepodległość została przegrana, a administracja rosyjska robiła wszystko, by ostatecznie udowodnić mieszkańcom ziem litewskich i światu, że „Litwa to Moskwa”, Limanowski, podsumowując opis wydarzeń najnowszych zestawieniem danych statystycznych, ukazujących liczbę Litwinów (i Łotyszy) w poszczególnych prowincjach dawnej Rzeczypospolitej i Prus, dawał do zrozumienia, że ich dążenia popiera.

Równocześnie jednak twórca *Historii Litwy...* opowiadał się stanowczo za ideą federacyjną jako najlepszym rozwiązaniem na współistnienie sąsiadujących ze sobą nacji w przyszłości. W tym właśnie punkcie nawiązywał do swoich wcześniejszych artykułów. Od końca 1878 roku Limanowski przebywał w Szwajcarii, gdzie, mając obowiązki i polityczne, i rodzinne, nieustannie szukał możliwości zdobycia dodatkowych dochodów. W ramach tych poszukiwań wznowił współpracę z „Przełgądem Tygodniowym” i zamieszczał w nim regularnie przez kolejną dekadę teksty zebrane pod wspólnym tytułem *Korespondencja ze Szwajcarii* (później też w dziale *Korespondencje i kroniki*). Pieniądze były w pisaniu tych artykułów istotną motywacją, pisarz deklarował jednak: „Mogę powiedzieć, że robiłem to sumiennie, nie dorywczo, byleby tylko zarobić, lecz zawsze z myślą, ażeby oddziaływały pożytecznie w kierunku postępowym na czytelnika”⁶⁰. Przedmiotem tych korespondencji był wspomniany postęp, szeroko przez autora rozumiany, bo i naukowy, i gospodarczy, i społeczny, dzięki któremu Szwajcaria znalazła się w czołówce najzamożniejszych i najlepiej rozwiniętych państw Europy. Ale jeszcze bardziej fascynował uchodźcę z Polski kształt ustrojowy. W kraju zorganizowanym na zasadach federacji, w którym interes wspólny obywateli i instytucji nie koliduje z zachowaniem odrębności na wielu poziomach, odnajdywał model godny naśladowania: „(...) przyjrzyjmy się jeno tym dwudziestu dwóm, a właściwie dwudziestu czterem, mniej więcej niezawisłym państewkom, z których składa się Związek Szwajcarski. Indywidualistyczne cechy każdego z nich, nie tylko pod względem mowy, ubiorów, zwyczajów, ale co większa (...) urzędzeń społecznych i ustroju politycznego – tak są odrębne i wybitne dziś, jak były przed wiekami (...)”⁶¹. By przekonać do takiej koncepcji ustrojowej polskich (i litewskich) czytelników, wskazywał na liczne w dziejach korzystne skutki współdziałania narodów bałtyckich i ich bliskich związków z Polską. O początkach zjednoczenia Polski i Litwy pisał:

„Pod względem narodowym, ruszczyzna zalewała Litwę. W Wilnie połowa mieszkańców była już ruską: na dworze wielkksiążęcym mówiono po rusku; wielu kunigasów, sprawując rozmaitego rodzaju rządy na Rusi, pożeniło się z Rusinkami

⁵⁹ Tamże, s. 58.

⁶⁰ Tegoż, *Pamiętniki*, t. II, dz. cyt., s. 230.

⁶¹ Tegoż, *Ze Szwajcaryi*, „Przełgądem Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” 1878, nr 19, s. 222. Korespondencje ukazywały się w „Przełgądzie Tygodniowym” z niewielkimi przerwami do 1888 roku, później Limanowski powracał do tej formuły sporadycznie. W okresie pobytu w Szwajcarii pisywał również relacje stamtąd do „Tygodnia Polskiego”.

i przyjęło mowę i obyczaje ruskie. I z tego względu połączenie się w. ks. Litewskiego z Polską przyczyniło się do ocalenia narodowości litewskiej. Gdyby połączenie to nie nastąpiło, to podług wielkiego prawdopodobieństwa – Żmudź a może i część wyższej Litwy dostałaby się pod panowanie krzyżacko-niemieckie, a reszta Litwy zruszczyłaby się zupełnie⁶².

Powstała wtedy więź wielokrotnie później ulegała osłabieniu, zawsze jednak, w odczuciu Limanowskiego, ze szkodą dla Litwy. Kiedy za panowania Kazimierza Jagiellończyka i jego syna, Aleksandra, Litwa na własne życzenie oddaliła się od Polski, „większość jednak Litwinów przekonała się rychło, że bez przymierza z Polską nie da sobie rady z carem moskiewskim”⁶³, a najlepsze i najbezpieczniejsze czasy dla ziem litewskich nastąpiły pod koniec panowania Jagiellonów, gdy „znowu cała ludność litewsko-łotewska znalazła się pod berłem Gedyminowicza w obrębie jednego państwa litewsko-polskiego”⁶⁴. Historyk sugerował też, że impulsy intensyfikujące rozwój litewskiej kultury narodowej rodziły się ze zjawisk zachodzących w całej, zjednoczonej Rzeczypospolitej⁶⁵. Nawet po upadku państwa motorem rozszerzania się litewskiego ruchu narodowego były dokonania sprzyjających Litwie twórców kultury polskiej, jak Józef Ignacy Kraszewski, który „badał przeszłość litewską i opiewał jej chwałę”⁶⁶.

Przyjęta przez autora linia dowodzenia musiała prowadzić do wypowiedzianej w ostatnim akapicie książki konstatacji:

„Tak Litwini, jak i Łotysze, chcąc zachować i rozwinąć swoją narodowość, powinni przedewszystkiem starać się zbliżyć i połączyć ze sobą. Samo to jednak połączenie nie wystarczy. Oba te narody nawet pod względem liczebnym nie przedstawiają takiej potęgi, która mogłaby skutecznie się oprzeć wynarodowieniu, prowadzonemu otwarcie przez Prusaków i Moskali. Powinny więc się trzymać sprzymierzeńca, którego im dzieje wskazały. Sprzymierzeńcem tym jest naród polski, który zawsze wyznawał zasady wolności, i który własną niepodległość może odzyskać tylko z obaleniem despotyzmu i przemocy”⁶⁷.

Tym samym *Historia Litwy...* oferowała więcej niż tylko panoramę dziejów. Była – obok jej wymiaru społecznego – koherentną, przejrzystą, opartą na materiale historycznym prezentacją zapatrywań Limanowskiego na kwestię bytu narodowego Litwinów i Łotyszy, wyprowadzoną z historii propozycją wspólną i nowoczesną przyszłości. Ze względu na wyrażoną jasno aprobatę dla nieskrępowanego rozwoju kultury północnych sąsiadów i powiązanie rozwoju narodowego z kolejami losów grup społecznych, w szczególności chłopstwa, odróżniała się i od konserwatywnych stanowisk publicystów „Dziennika Poznańskiego”, krytycznie spoglądających na li-

⁶² Tegoż, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 31.

⁶³ Tamże, s. 36.

⁶⁴ Tamże, s. 40.

⁶⁵ Należy tu dodać, że pojawienie się reformacji Limanowski potraktował jako zjawisko dotyczące całej Rzeczypospolitej, pomijając specyfikę oddziaływania ruchu reformacyjnego na ziemiach litewskich i szczególną rolę humanistów litewskich (piszących po litewsku) w powstawaniu uniwersytetu w Królewcu w połowie XVI wieku.

⁶⁶ B. Limanowski, *Historia Litwy...*, dz. cyt., s. 57.

⁶⁷ Tamże, s. 61.

tewski ruch narodowy, i od skrajnych postaw socjalistów, inaczej określających priorytety swojej działalności politycznej.

To spojrzenie na przeszłość Litwy odświeżył i rozwinął w drugim, poprawionym wydaniu swojej pracy, opublikowanym w 1917 roku. Nowa edycja była w dużej mierze powtórzeniem pierwszej, rozszerzonej o część poświęconą wydarzeniom z końca XIX wieku i przekształceniom litewskiej tożsamości narodowej oraz życia społecznego po rewolucji 1905 roku⁶⁸. Ukazała się już jednak w innym kontekście politycznym i historiograficznym. Litwini – a przynajmniej uczestnicy ruchu narodowego – jeszcze mocniej uwikłani w wielowymiarowy konflikt z Polską, zmierzali osobną drogą do samodzielnej niepodległości i życzliwego współdziałania ze strony „współtowarzyszy historii” już nie oczekiwali, a też chyba nie było im ono niezbędne. Europa pogrążona była w wojnie, której wynik nie był jeszcze oczywisty dla żadnej ze stron. Jeśli zaś chodzi o pisanie historii Litwy, obciążone skłonnością do mityzacji, nadrzędnymi ideami i preferujące narrację z tezą ujęcia XIX-wieczne ustąpiły już w tym czasie metodzie krytycznej, reprezentowanej choćby w pracach Aleksandra Brücknera i mogły uchodzić za anachroniczne ciekawostki. Być może wszystkie te czynniki sprawiły, że drugie wydanie straciło właściwą pierwszemu „jasność obrazu przeszłości”, jak oceniał tę edycję Juliusz Bardach. I nie mogło już uchodzić za nowe, inspirujące stanowisko w relacjach polsko-litewskich.

Czy pierwsze, omawiane tu wydanie, mogło dostarczać bodźców do namysłu w obliczu zaostrzającego się konfliktu, w którym wypowiedzi stonowane, choć pochodzący od autorytetów, były coraz rzadsze? Limanowski wspominał później, że w Paryżu w 1897 roku odwiedził go litewski student, który czytał książkę i deklarował, że „mu się bardzo podobała”, a w dodatku „mówił, że mają przetłumaczyć ją na język litewski”. Ale w tym samym fragmencie podawał, że miał też innych gości z Litwy i z Łotwy, i podczas rozmowy, której przedmiotem były formułowane przez niego koncepcje federacyjne, Łotysz okazał się „wolnomyślniejszym”, natomiast Litwin zraził go swoją „zaściankowością i zawziętością”, która mogła dotyczyć właśnie rozwiązań przedstawionych w książce⁶⁹. Warto zarejestrować jeszcze jedną litewską reakcję na książkę. W artykule redakcyjnym, opublikowanym na łamach nielegalnie wydawanego pisma „Varpas” w numerze z 1902 roku, znalazła się wzmianka o *Historii Litwy*... Praca polskiego historyka została tu nazwana „tendencyjną broszurą”⁷⁰, a sfinansowanie jej wydania przez Towarzystwo Litewskie „Želmuo” wymieniono wśród istotnych zarzutów kierowanych pod adresem tej organizacji. Utopijna wizja Limanowskiego nie przemawiała już więc do litewskiej inteligencji skupionej wokół jednego z najważniejszych czasopism okresu zakazu druku.

Ze swego dzieła nie był chyba w pełni zadowolony sam autor. O ile okolicznościom jego powstawania poświęcił w *Pamiętnikach* wiele miejsca, o tyle o rezultatach tych wysiłków wypowiadał się bardzo lakonicznie, podsumowując w jednym fragmencie oba wydania od razu: „Drukowała ją amerykańska «Zgoda» niestaran-

⁶⁸ Zob. tegoż, *Dzieje Litwy*, Warszawa 1917.

⁶⁹ Tegoż, *Pamiętniki*, t. II, dz. cyt., s. 502.

⁷⁰ *Viena lietuviška draugystė*, „Varpas” 1902, nr 1, s. 21.

nie i z błędami, co pozostało w jej odbitce, małej książeczce (Chicago 1895). Następnie ją rozszerzyłem i podczas wojny światowej w 1917 roku wydał ją Mortkowicz w Warszawie pt. «Dzieje Litwy». I tu wkrađły się przykre błędy⁷¹. Można się jedynie zastanawiać, czy pisarz miał na myśli tylko usterki redakcyjne, czy też, dostrzegany z perspektywy lat, niesatysfakcjonujący odbiór tego tomiku.

Niezależnie jednak od jej doraźnej recepcji i oddziaływania, *Historia Litwy...* Limanowskiego była oznaką charakterystycznej dla tej epoki ekspansji dyskursu politycznego w sferze dociekań naukowych i równocześnie świadectwem ewolucji wyobrażeń zbiorowych Polaków o sąsiadach, z którymi byli związani tak silnymi więzami przez kilka stuleci.

Bibliografia

- Bardach J., *Inflanty, Litwa, Białoruś w twórczości Bolesława Limanowskiego. Studium z dziejów kwestii narodowej*, [w:] tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988.
- Cottam K., *Bolesław Limanowski (1835–1935). A Study in Socialism and Nationalism*, New York 1978.
- Grabski A. F., *Troski i nadzieje uczonego-socjalisty*, [w:] tegoż, *Troski i nadzieje. Z dziejów polskiej myśli społecznej i politycznej XIX wieku*, Łódź 1981.
- Limanowski B., *Historia Litwy pokrótce opowiedziana (przez Bolesława Limanowskiego)*, nakładem Towarzystwa Litewskiego „Żelmuo” w Paryżu, Chicago 1895.
- Limanowski B., *Pamiętniki*, t. I–IV, opr. J. Durko (od II tomu), Warszawa 1957–1973.
- Śliwa M., *Bolesław Limanowski – twórca i badacz idei społecznych*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica 2” 2004.
- Romanuk M., *Bolesław Limanowski (1835–1935)*, „Przegląd Socjalistyczny” 2009, nr 4.
- Romanowski A., *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków 2003.
- W kręgu sporów polsko-litewskich na przełomie XIX i XX wieku. Wybór materiałów*, T. 1, red. M. Zaczyński, B. Kałęba, Kraków 2004.
- Żychowski M., *Bolesław Limanowski 1835–1935*, Warszawa 1971.
- Żychowski M., *Klasa – naród – państwo – niepodległość – socjalizm w koncepcjach Bolesława Limanowskiego*, [w:] *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*, Kraków 1972.

⁷¹ B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. II, dz. cyt., s. 468.